PR

Cena numeru 3 zł

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV | ŁÓDŹ, SOBOTA, DN. 24 LIPCA 1948 R. | Nr 201 (1126)

WALKA O PEŁNE WYZWOLENIE CZŁOWIEKA

o stworzenie ustroju sprawiedliwości społecznej w Odrodzonej Polsce Ludowej

Przemówienie Prezydenta Bieruta na zlocie młodzieży polskiej we Wrocławiu



WARSZAWA (PAP). — Prezydent R. P. Bolesław Bierut wygłosił następujące przemówienie:

Obywatele! Młodzieży polska! Rodacy z Ziem Odzyskanych, prastarego Wrocławia i z całej Polski!

Witam was gorąco i pozdrawiam serdecznie w uroczystym dniu święta Odrodzenia Rzeczypospolitej, w czwartą rocznicę Wielkiego Manifestu Polski Ludowej!

Plony mozolnej pracy

Radośnie święci ten dzień dzisiejszy cały naród polski. Jest to radość zasłużonego triumfu ze szczodrych plonów naszej pracy, z pomyślnych osiągnięć mozolnego trudu nad odbudową Polski. Jest to pulsujące w sercach przekonanie, że budowany przez nas gmach nowej Polski Ludowej — będzie piękny, potężny i trwały, bo świadczą o tym widoczne dla wszystkich jego zręby. Odsłania je częściowo przed nami otwarta wczoraj tu, we Wrocławiu Wystawa Ziem Odzyskanych. Ale odsłania ona tylko jedną, choć podstawową i ważną stronę dorobku narodowego.

Drugą — niemniej istotną i niemniej ważną stronę tego dorobku odzwierciadla wasz zlot dzisiejszy, młodzi przyjaciele, wasza postawa, wasz dorobek ideowy i organizacyjny, którego wyrazem był zakończony wczoraj tu we Wrocławiu Kongres Zjednoczeniowy i powołanie do życia ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

Święto Narod i Święto Młodzieży

Szczególnie więc podniosłe i wyjątkowe chwile przeżywa dziś wraz z nami tonący w morzu sztandarów polskich prastary Wrocław Szczególnie radosnym rozgwarem młodych głosów i pieśni szumi dziś w Polsce piękna Odra. Nie po raz pierwszy i nie przypadkowo święto Polski Ludowej zbiega się z radosnym świętem młodzieży polskiej. Nie po raz pierwszy i nie przypadkowo serdeczne wzruszenia narodu splatają się w jedno z miłością i hołdem dla tej Ziemi Odzyskanej, na której rodziła się i krzepła nasza wspólnota narodowa, nasza historia, nasza tradycja i kultura. Jakże głęboko wzrusza myśl, że wielka spuścizna naszych praojców, zniweczona przez niemieckiego najeźdźcę, wyzwolona braterskim orężem radzieckiego i polskiego żołnierza, znów wraca do życia! Że się odradza z ustokrotnioną mocą z serdecznego wysiłku całego narodu! I że w tym wysiłku przodują wielotysięczne szeregi młodych budowniczych, kroczących dziś z pieśnią ulicami Wrocławia!

Młodzi przyjaciele!

Dwa lata temu, w Święto Odrodzenia, spotykaliśmy się na pierwszym wielkim zlocie młodzieży w Warszawie. Święciliśmy wówczas pierwszy sukces podjętej przez nas wspólnie odbudowy naszej bohaterskiej Stolicy, zniszczonej przez wroga. Maszerowaliście wówczas z dumą przez odbudowany most im. ks. Poniatowskiego. Hart i siła, która biła wówczas z szeregów młodzieży, wcieliła się w następnych latach w czyn. Jakąż ocenę wynieść należy z dzisiejszego przeglądu waszych szeregów, z wspólnego naszego dorobku, ogólno-narodowego za minione dwa lata?

Możemy stwierdzić śmiało, że siły wasze wzrosły, że wzrosła wewnętrzna moc Polski Ludowej, a dorobek naszego wysiłku ogólnonarodowego we wszystkich dziedzinach naszego życia zwiększył się wielokrotnie.

Dowodem wzrostu sił młodzieży polskiej jest nie tylko większa liczebność jej szeregów, ale jej większa zwartość wewnętrzna, uwieńczona dziś zjednoczeniem młodzieżowych organizacji ideowo-wychowawczych. Zjednoczenie organizacyjne młodzieży polskiej — to doniosły czynnik wzrostu sił nie tylko młodzieży, ale i całego ludu pracującego Polski, gdyż młodzież zjednoczona, zorganizowana, zwarta, ułatwia i zabezpiecza jedność działania wszystkich najczynniejszych, najbardziej ofiarnych, przodujących w nauce, w walce, w pracy, w odbudowie kraju warstw ludu pracującego.

Doniosłe skutki zjednoczenia młodzieży

Jedność działania w walce społeczno-politycznej, czy w pracy wychowawczej wśród mas jest niemniej doniosłym warunkiem pomyślnego wykonania zadań, jak jedność działania armii, jest podstawowym warunkiem jej zwycięstwa w bitwie. Wiemy, że zjednoczenie organizacyjne młodzieży polskiej jest odbiciem procesu konsolidacji ideowej w całym kraju, jest odbiciem wielkiego procesu jednoczenia się sił ludu pracującego dla szybszej odbudowy Polski Ludowej, dla utrwalenia i rozszerzenia zdobyczy w kształtowaniu szczęśliwego i sprawiedliwego ustroju społecznego.

Jedność młodzieży niewątpliwie będzie miała doniosłe skutki w dalszym rozwoju, w pracy, w nauce, w całym życiu młodzieży polskiej.

PO PIERWSZE: podniesie autorytet i wpływ zorganizowanych, przodujących i najbardziej ideowo wypróbowanych kadr Związku Młodzieży Polskiej na całą młodzież pracującą w miastach i szczególnie na młodzież wiejską.

PO DRUGIE: spotęguje jej inicjatywę, zapał i entuzjazm twórczy w nauce, w walce społecznej i w pracy codziennej.

PO TRZECIE: przyśpieszy i wzbogaci procesy dojrzewania świadomości politycznej, wiedzy ogólnej i ofiarności społecznej mas młodzieży, przyczyni się do podniesienia jej poziomu ideowego.

DLATEGO TEŻ CAŁA POLSKA WITA Z RADOŚCIĄ DONIOSŁY FAKT ZJEDNOCZENIA ORGANIZACYJNEGO MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

Zadania przebudowy kraju

Jedność młodzieży ułatwi wykonanie wielkich i zaszczytnych zadań, jakie historia włożyła dziś na barki naszego pokolenia.

JAKIEŻ SĄ TE ZADANIA?

Jest to zadanie wyrównania jak najszybciej kilkudziesięcioletniego zacofania w rozwoju gospodarczym i kulturalnym naszego kraju w porównaniu z przodującymi krajami. Jest to zadanie rozbudowy naszego przemysłu, przekształcenia Polski z kraju wytwarzającego głównie surowce i produkty rolne, w kraj produkujący nowoczesne, precyzyjne maszyny, narzędzia i aparaty, ułatwiające pracę człowieka, podnoszące wielokrotnie wydajność jego wysiłku. Nie można tego osiągnąć bez opanowania najnowszych zdobyczy wiedzy, bez przyswojenia sobie nowoczesnych metod produkcji, nowoczesnych postępów nauki i techniki.

Nie można tego osiągnąć bez rozbudowy naszej metalurgii bez nowych, wielkich zakładów hutniczych, bez nowych, potężnych zakładów przemysłu chemicznego, bez intensywniejszego wykorzystania naszych źródeł i baz energetycznych, bez przekształcenia naszych bogactw i zasobów węglowych w energię elektryczną, bez rozbudowy naszych kolei i portów, bez usprawnienia naszych rzek. Nie można wyrównać naszego zacofania bez unowo-

(ciąg dalszy na str. 2-ej)

Zlot Młodzieży Polskiej

WROCŁAW (PAP). — Już od wczesnych godzin porannych przesuwały się ulicami Wrocławia barwne kolumny młodzieży ze wszystkich okolic Polski. W kierunku stadionu olimpijskiego, gdzie znajduje się miasteczko zlotowe — ciągnęły ze wszystkich stron miasta niezliczone ilości samochodów, udekorowanych emblematami i wykresami, obrazującymi osiągnięciami młodzieży w odbudowie kraju i zadania Związku Młodzieży Polskiej.

Na stadionie olimpijskim, na placu zlotowym formowały się grupy młodzieży, oczekujące na otwarcie zlotu i przybycie prezydenta Bieruta.

O godzinie 9-tej przybyli na plac zlotowy, entuzjastycznie witani przez młodzież członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele, wicemarszałkowie Sejmu: Szwalbe i Zambrowski, przedstawiciele Wojska Polskiego, generalicji z Marszałkiem Polski, Michałem Żymierskim, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i delegacje młodzieży zagranicznej, w tej liczbie delegacja młodzieży Związku Radzieckiego.

Przybyłego na zlot Prezydenta Rzeczpospolitej Bolesława Bieruta, zgromadzona na placu zlotowym 50-tysięczna rzesza młodzieży powitała okrzykami. Przy dźwiękach hymnu narodowego Prezydent Rzeczpospolitej, Premier Cyrankiewicz, Marszałek Polski, w otoczeniu dostojników państwowych dokonali przeglądu szeregów młodzieży. Po złożeniu raportu przez komendanta zlotu płk. Majewskiego, do zgromadzonej na placu młodzieży przemówił Prezydent Rzeczpospolitej Bolesław Bierut

Truman naśladuje Goeringa

Prowokacyjne oskarżenie pod adresem Fostera i Denisa przypomina hitlerowski „pożar Reichstagu"

NOWY JORK (PAP). Sąd federalny wydał zarządzenie, na podstawie którego aresztowani przywódcy Amerykańskiej Partii Komunistycznej zostaną wypuszczeni z więzienia i będą odpowiadali z wolnej stopy, o ile każdy z nich złoży kaucję w wysokości 5 tysięcy dolarów.

Obrońca oskarżonych domagał się zwolnienia ich od obowiązku złożenia kaucji ze względu na to że **treść oskarżenia jest absurdalna i pozbawiona wszelkich podstaw prawnych i faktycznych.**

NOWY JORK (PAP). Podano do wiadomości że prokurator zarzuca aresztowanym przywódcom Amerykańskiej Partii Komunistycznej **„konspiracyjną działalność"** związaną z **reorganizacją partii komunistycznej**. W akcie oskarżenia podkreśla się, że Amerykańska Partia Komunistyczna, „opierając się na marksizmie-leninizmie dążyła do obalenia przemocą rządu Stanów Zjednoczonych". Nadto aresztowani działacze komunistyczni organizowali „konspiracyjne" kursy, poświęcone zasadom marksizmu-leninizmu.

OŚWIADCZENIE FOSTERA I DENNISA

Przywódcy Amerykańskiej Partii Komunistycznej Foster i Dennis złożyli oświadczenie, *w którym określili skierowane przeciwko nim zarzuty, jako prowokacyjne.* Zaznaczyli oni, że *akt oskarżenia stanowi amerykańską wersję pożaru Reichstagu. Rząd Trumana — czytamy w oświadczeniu — chwycił się metod prowokacyj, aby w ten sposób polepszyć szanse wyborcze Trumana.* Administracja amerykańska spodziewa się, że w ten sposób uderzy również w III-cią partię, ze względu na jej antywojenne stanowisko. Dla tych ponurych celów Truman pragnie uczynić z partii komunistycznej kozła ofiarnego. *Deklaracja Fostera i Dennisa stwierdza, że Amerykańska Partia Komunistyczna prowadziła rzetelną działalność, dbając jedynie i tylko o dobro narodu amerykańskiego i amerykańskiej klasy robotniczej.*

KOMENTARZ „DAILY WORKERA"

„Daily Worker" zamieścił artykuł, w którym charakteryzuje akt oskarżenia przeciwko przywódcom Amerykańskiej Partii Komunistycznej, jako *stary trick, stosowany od 100 lat wobec ruchu postępowego.* Administracja amerykańska — pisze dziennik — pragnie równocześnie wprowadzić atmosferę psychozy na nadzwyczajnej sesji kongresu i zepchnąć na dalszy plan problemy, związane z inflacją i programem budowlanym, dla których sesja kongresu została rzekomo zwołana.

OŚWIADCZENIE WALLACE'A

Henry Wallace, omawiając aresztowanie przywódców Amerykańskiej Partii Komunistycznej, podkreślił, że *administracja Trumana dąży do nastraszenia ludności Stanów Zjednoczonych. Wallace dodał, że rząd amerykański w sztuczny sposób stwarza „czerwone niebezpieczeństwo" dla odwrócenia uwagi opinii publicznej od swej nieudolnej polityki w Europie, a w szczególności w Niemczech.*

Łódź w Dniu Odrodzenia

W dniu Święta Odrodzenia, przy pięknej, słonecznej pogodzie — w godzinach przedpołudniowych ulicami miasta przemaszerowały oddziały włókniarzy sportowców — uczestników II-gich Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych.

Defilada oraz igrzyska sportowe — o jakich szerzej piszemy na innym miejscu — były żywym i barwnym przeglądem tężyzny fizycznej młodzieży robotniczej.

W godzinach popołudniowych w licznych świetlicach fabrycznych odbyły się wieczornice i akademie lokalne.

Wieczorem na Placu Zwycięstwa wyświetlany był film pod gołym niebem, a na Placu Niepodległości odbył się pokaz ogni sztucznych.

W ramach wczorajszych uroczystości Święta Odrodzenia w sali Teatru Domu Żołnierza odbyło się przedstawienie „Joanny z Lotaryngii" dla łódzkiego świata pracy.

Ze względu na żałobę jaka okryła miasto nasze z powodu tragicznej śmierci 24 harcerek łodzianek, projektowane na dzień wczorajszy tańce i zabawy ludowe zostały odwołane.

Sytuacja w Berlinie

BERLIN (PAP). Dzienniki donoszą, że organa radzieckiej administracji wojskowej oraz komisje Rady Gospodarczej przystąpiły do opracowania praktycznych planów, związanych z wprowadzeniem w życie postanowienia rządu radzieckiego o zaopatrywaniu całej ludności Berlina. Ilość sklepów w radzieckim sektorze zostanie odpowiednio zwiększona, aby można było obsłużyć ludność całego Berlina. Ludność sektorów zachodnich otrzymywać będzie żywność wedle norm, obowiązujących w sektorze radzieckim.

WALKA O WYZWOLENIE CZŁOWIEKA

Przemówienie Prezydenta Bieruta na Zlocie Młodzieży Polskiej we Wrocławiu

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

cześnienia naszego rolnictwa, bez znacznego podniesienia poziomu kultury agrotechnicznej, bez zaopatrzenia go w nawozy, maszyny i nowoczesne narzędzia, bez mechanizacji i usprawnienia dzisiejszej ciężkiej pracy rolnika, bez wydatnego pomnożenia plonów tej pracy. Nie można unowocześnić rolnictwa bez rozbudowy produkcji traktorów, samochodów i najnowszych maszyn rolniczych, bez elektryfikacji wsi, bez ulepszenia nawierzchni dróg i transportu.

Niepodobna tego urzeczywistnić bez likwidacji wielowiekowego zacofania i ciemnoty, bez usunięcia istniejącej przepaści między poziomem życia wsi i miasta, bez wielkiej rewolucji kulturalnej, bez wydatnego podniesienia dobrobytu wiedzy i kwalifikacji całego ludu pracującego.

CÓŻ TRZEBA CZYNIĆ, ABY WYKONAĆ TAK OLBRZYMIE ZADANIA?

Trzeba po pierwsze: UCZYĆ SIĘ, UCZYĆ I UCZYĆ! Czerpać z całą chłonnością młodego umysłu i młodego serca z wielkiej skarbnicy wiedzy ludzkiej. Codzienną pracą, wytrwałością, hartem zdobywać krok za krokiem coraz wyższy i wyższy poziom wykształcenia.

Trzeba — po drugie — pomagać sobie wzajemnie. Przecież cały swój rozwój od stanu dzikości i barbarzyństwa aż do szczytów cywilizacji człowiek zawdzięcza więzi społecznej, wspólnej pracy i walce o opanowanie sił przyrody, walce społecznej O CORAZ DOSKONALSZY I SPRAWIEDLIWSZY USTRÓJ.

Trzeba więc kształcić we własnym sercu i wychowywać wśród otoczenia POCZUCIE WIĘZI SPOŁECZNEJ, ZASADY WSPÓŁDZIAŁANIA I SOLIDARNOŚCI, OBOWIĄZEK POMOCY WZAJEMNEJ W NAUCE, W PRACY, W ORGANIZACJI, W ŻYCIU PRAKTYCZNYM I W WALCE O PRZYSZŁOŚĆ KRAJU, O SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ.

TYLKO PRZEZ SOLIDARNE WSPÓŁDZIAŁANIE CAŁEGO LUDU PRACUJĄCEGO MOŻNA WYPEŁNIĆ WIELKIE, HISTORYCZNE ZADANIE PRZEBUDOWY POLSKI W KRAJ PRZODUJĄCY, W KRAJ WIELKO-PRZEMYSŁOWY, W KRAJ NOWOCZESNEJ NAUKI I TECHNIKI, W KRAJ SPRAWIEDLIWEGO USTROJU SPOŁECZNEGO. TYLKO PRZEZ SOLIDARNE WSPÓŁDZIAŁANIE MIĘDZYNARODOWE WSZYSTKICH LUDZI PRACY W NIEUGIĘTEJ WALCE SPOŁECZNEJ, ZMIENIĆ MOŻNA OPARTY NA KRZYWDZIE KAPITALISTYCZNY USTRÓJ WYZYSKU, TOROWAĆ DROGĘ PEŁNEMU WYZWOLENIU CZŁOWIEKA.

TYLKO NA TEJ DRODZE MOŻNA BĘDZIE WYPLENIAĆ TYRANIĘ IMPERIALISTYCZNĄ, DRAPIEŻNE DĄŻENIA DO PODBOJÓW WOJENNYCH, DO NIEWOLNICTWA, DO POHAŃBIENIA CZŁOWIEKA PRZEZ ZWYRODNIAŁY SYSTEM WYZYSKU I UCISKU MAS PRACUJĄCYCH.

Trzeba wreszcie kształcić w sobie i w innych siłę charakteru, hart ducha ofiarności i wolę do walki o sprawiedliwość społeczną. Niepodobna wypełnić wielkich zadań społecznych, o których mówiłem, bez wytrwałej pracy nad samym sobą, bez ugruntowania zasad moralności, opartej na sprawiedliwości społecznej i solidarności, bez zahartowania swej siły woli i charakteru.

Pamiętajcie, że złe wychowanie wpajał nam od dzieciństwa stary, zmurszały ustrój społeczny.

Wciąż jeszcze ciąży na nas spuścizna starego, kapitalistycznego ustroju, opartego na krzywdzie ludzkiej i pohańbieniu człowieka — przez nędzę, ciemnotę, zacofanie, przesądy, przez chciwość, zawiść i złe nałogi. Ten właśnie ustrój wyzysku rodził rozkład moralny i dziczenie, rodził faszyzm i hitleryzm, a dziś RODZI PODŻEGACZY WOJENNYCH I ZABORCÓW IMPERIALISTYCZNYCH.

Kto chce budować lepszy ustrój społeczny, musi walczyć z tą złą spuścizną zawsze i wszędzie, w życiu społecznym i w swym życiu osobistym, w szkole i w warsztacie, w domu i w organizacji. Wzory dla szlachetnych norm postępowania czerpać powinniśmy z wielkiej skarbnicy najlepszych tradycji narodowych, z przykładów życia i pracy wielkich twórców i bohaterów naszej kultury i kultury ogólnoludzkiej, a przede wszystkim z walk wyzwoleńczych polskiego ludu pracującego, z wielkich, postępowych i rewolucyjnych ruchów społecznych, z nauk i wskazań wielkich przywódców i wychowawców, którzy całe swe życie poświęcili walce o sprawiedliwość społeczną, o pełne wyzwolenie człowieka.

Praca i walka w Polsce Ludowej wyłania i kształtuje nowe, twórcze i płodne formy życia zbiorowego.

Do nich należy niewątpliwie powstała z inicjatywy młodzieży polskiej nowa organizacja obowiązku współuczestnictwa w odbudowie kraju „Służba Polsce", a wkrótce nowy, trzeci 25-tysięczny zespół junaków wleje się znowu w jej szeregi na przeciąg dwóch miesięcy.

Jest to nowa forma organizacyjna, ale niewątpliwie odegra ona wielką rolę wychowawczą i przyczyni się do przyśpieszenia odbudowy kraju siłami młodzieży polskiej.

Oto jak rosną nowe siły twórcze w nowym ustroju demokratyczno-ludowym.

OBYWATELE! Uczestnicy dzisiejszego wspaniałego zlotu!

CZŁONKOWIE ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ!

W dzisiejszym dniu Święta Odrodzenia Narodowego wszystkie serca i uczucia idące od nas, ludzi starszych, skierowane są ku wam, ku młodym bojownikom i budowniczym Polski Ludowej.

Wasza deklaracja ideowo-programowa i wasze prawa, uchwalone wczoraj na kongresie wrocławskim, TCHNĄ SZCZERĄ MIŁOŚCIĄ POLSKI I GORĄCYM PRAGNIENIEM ZDOBYCIA DLA NIEJ SZCZĘŚCIA I DOBROBYTU, KTÓRY MA SIĘ STAĆ UDZIAŁEM WSZYSTKICH. CHCECIE, ABY „OJCZYZNA NASZA BYŁA KRAJEM WOLNYCH, RADOSNYCH, TWÓRCZYCH LUDZI, NIE ZNAJĄCYCH KRZYWDY, PONIŻENIA I NIEPRAWOŚCI". Piękne i słuszne są te dążenia, przenika je wiara w człowieka i w jego przyszłość. Urzeczywistniajcie je w swej codziennej pracy i walce, urzeczywistniajcie je wspólnym wysiłkiem całej waszej organizacji i wysiłkiem każdego z was. My starsi, pomożemy wam. Wspólnym wysiłkiem zabezpieczymy swemu narodowi najpomyślniejsze warunki rozwoju, aby przodował w postępie ogólno-ludzkim, w walce o pełne wyzwolenie człowieka pracującego. — Walka o pełne wyzwolenie człowieka, o najpełniejszy rozwój człowieka, to nasze wspólne prawo najwyższe, nasz cel i nasze zawołanie.

Mamy oto przed sobą piękną, wspaniałą, wolną i ukochaną Ziemię Polską. Jest na tej Ziemi naród dzielny, pracowity, zdolny, bezgranicznie miłujący swą Ojczyznę. Jest na tej Ziemi młodzież tchnąca radosnym zapałem i pragnieniem czynu, zahartowana w ogniu tragicznych zmagań i walk z najeźdźcą, przodująca w pragnieniu dźwignięcia wzwyż wspaniałej budowli, której na imię: Polska Ludowa.

Cóż więcej jeszcze potrzeba, aby naród nasz wysunął się na czoło wśród innych kulturalnych i twórczych narodów?

Nic więcej, PRÓCZ CODZIENNEJ, TWARDEJ PRACY I NIEZŁOMNEJ WOLI URZECZYWISTNIENIA NASZYCH DĄŻEŃ.

Młodzi Obywatele!

TAKĄ BĘDZIE PRZYSZŁOŚĆ POLSKI, JAKĄ WY POTRAFICIE STWORZYĆ. W WASZEJ NAUCE I W WASZEJ CODZIENNEJ PRACY MIESZCZĄ SIĘ POTĘŻNE ŹRÓDŁA SIŁY TWÓRCZEJ, Z KTÓRYCH NARÓD POLSKI CZERPAĆ BĘDZIE SOKI ODŻYWCZE I POTĘŻNIEJĄCA MOC SWEGO ODRODZENIA.

Dlatego też w dniu dzisiejszego święta, które jest waszym świętem, wznoszę okrzyk: NIECH ŻYJE MŁODZIEŻ POLSKA — NADZIEJA I PRZYSZŁOŚĆ POLSKI LUDOWEJ!

Budowa Wspólnego Domu rozpoczęta

Z rozgrzanej upalnym słońcem lipcowym ulicy wchodzimy w zielony cień młodych topoli. Nawet i tu, na rozległy teren budowy Wspólnego Domu wtargnął radosny, świąteczny nastrój czerwono-białym łopotem flag i rozsłonecznił urok lipcowej rocznicy, którą dziś żyje cały kraj.

Robotnicy gorączkowo krzątają się koło trzech potężnych młynów. W obudowanych drewnianymi balami wykopach ktoś przybija jeszcze kilkoma uderzeniami luźno trzymającą się deskę.

Zebrali się dziś tu wszyscy robotnicy, ale nie po to, aby jak codzień kopać, odgruzowywać, plantować, lecz żeby wziąć udział w dzisiejszych uroczystościach rozpoczęcia budowy.

Nie ma już śladów dawnych gruzów. Wszystkie zwaliska zostały usunięte i kto by był tu dziś po raz pierwszy nie domyśliłby się nawet, że ten wielki, prostokątny plac jeszcze tak niedawno był zasypany rumowiskiem zburzonych domów i poczerniałą stertą wypalonych murów.

Skromna i prosta jest dzisiejsza uroczystość. Kilkadziesiąt zaproszonych osób, dwa dzielnicowe sztandary PPR i PPS — Powiśle, i spora grupa robotników pracujących przy budowie. Nie ma szumnych przemówień, ani okrzyków, dla ogółu symboliczny akt rozpoczęcia robót minie niepostrzeżenie tak jak niepostrzeżenie dokonano tu w krótkim czasie wielkiej pracy.

Minister Odbudowy, tow. Kaczorowski, przedstawiciel Warszawskiej Rady Narodowej, tow. Dworakowski, tow. Jaszczuk, naczelny komisarz odbudowy tow. inż. Piotrowski, paru inżynierów. Z prowizorycznej trybuny, umieszczonej tuż nad rozkopanym terenem składają robotnikom życzenia owocnej pracy. Mówią o budowie Wspólnego Domu, który stanie się widomym symbolem siły zjednoczonej klasy robotniczej.

Każdy nasz krok umacniamy cementem i stalą, każdy nasz krok zbliża nas do realizacji wielkiego dzieła odbudowy ojczyzny. Prace przy budowie domu są w pełnym toku, trwa sporządzanie szczegółowych projektów, zakończono już roboty rozbiórkowe, wykonano część wykopów, obudowano drzewem pierwszy odcinek fundamentów. Dzięki wysiłkowi robotników, którzy nie marnowali czasu i nie szczędzili swych sił, coraz bliższa jest chwila powstania Wspólnego Domu, który będzie siedzibą Zjednoczonej Partii i w którym powstawać będą wytyczne działania, silnej jednością klasy robotniczej.

Tow. Zieliński, majster zatrudniony przy budowie domu jest wzruszony, gdy w prostych, zwięzłych słowach obiecuje w imieniu swych towarzyszy — robotników dołożyć wszelkich starań, aby Wspólny Dom wyrósł jak najprędzej i był jak najświetniejszy. Rozpoczyna się symboliczny pierwszy dzień budowy, w dzienniku budowy kartę z datą dnia 22 lipca zapisuje swym zamaszystym pismem tow. min. Kaczorowski:

„22 lipiec 1948"

„Odebrano zbrojenie stóp fundamentowych N.N. 183 i 184. Można betonować. Składam podziękowania kierownictwu budowy i zespołowi robotniczemu za dotychczasowy postęp robót. Życzę, by praca była wykonywana szybko i sprawnie, by dobrze służyła pokojowi i klasie robotniczej."

M. Kaczorowski."

Następnie wpisują się do dziennika budowy inni goście, a tow. inż. Piotrowski stwierdza: „Przygotowanie robót zadawalające. Grunt zbadany.

Z góry z nad wykopu zaterkotały betoniarki. Tow. Kaczorowski umieszcza obok betoniarki szkieletu przyszłego słupa fundamentowego kratownicę z datą 22.7.1948. Zostanie ona na pamiątkę dnia dzisiejszego zamurowana spływającym po rynnie cementem.

Szurają łopaty po drewnianym korycie, spychają wilgotny, przemielony ze żwirem i piaskiem cement w wykopany odcinek fundamentów. Dziś robotnicy nie będą długo pracować, rozpoczną tylko betonowanie pierwszych dwóch stóp fundamentowych, i gdy zakończy się symboliczne rozpoczęcie budowy, wyjdą na rozsłonecznione rodośnie świętem ulice. Wmieszają się w wesoły, różnobarwny tłum, będą przechadzać się po skwerkach i parkach, będą cieszyć się wraz z całą ludnością Warszawy w rocznicę pamiętnego Lipcowego Manifestu, który dał trwałe, mocne fundamety pod budowę robotniczo-chłopskiego państwa.

Po tym radosnym dniu znów staną do pracy i w przyśpieszonym tempie zaczną się znów roboty, zazgrzytają po szynach wąskotorówki wagoniki zwożąc na hałdy nowy zapas materiałów budowlanych.

Z cegiełek robotników, chłopów, pracującej inteligencji, z zapału i hartu klasy robotniczej **rośnie symbol jej jedności — Wspólny Dom Zjednoczonej Parti Robotniczej.**

Pożar w fabryce cewek papierowych

przy ulicy Kopernika w Łodzi

Wczoraj w godzinach rannych Centrala Straży Ogniowej została zaalarmowana o wybuchu groźnego pożaru w fabryce cewek papierowych przy ul. Kopernika 60.

Wobec poważnej sytuacji przybyło na miejsce pożaru 12 oddziałów Straży Ogniowej, które podjęły energiczną akcję ratowniczą. Pożar udało się zlokalizować dopiero po sześciu godzinach akcji, to znaczy około 11-tej przed południem.

Pastwą płomieni padł dwupiętrowy budynek fabryczny — natomiast magazyn papieru oraz oddział impregnacji dzięki ofiarnej pracy Straży zostały uratowane. Straty są znaczne, ofiar w ludziach nie było.

Dochodzenie w sprawie ustalenia przyczyn i wykrycia ewentualnych sprawców pożaru prowadzi Brygada Śledcza 7-go Komisariatu M. O.

Aleksy Tołstoj

Dziwna historia

DOKOŃCZENIE

Ciężarówka podjechała, zakręciła i tyłem wsunęła się pod przyrząd gimnastyczny. Wskoczyło na nią dwóch żołnierzy. Wówczas Klaudia Uszakowa otworzyła oczy, jakby w bezgranicznym zdumieniu, i krzyknęła niskim głosem:

— Towarzysze, umieram, niszczcie Niemców, przysięgnijcie mi!...

Żołnierz z rozmachem zamknął jej dłonią usta i tuż pośpiesznie i niezręcznie, zaczął narzucać przez potylicę pętlę na jej cienką, dziecięcą szyję.

Siedzący Aleksiej Swiridow krzyknął rozdzierającym ochrypłym głosem:

— Towarzysze, zabijajcie Niemców!...

Drugi żołnierz uderzył go w głowę i też zaczął naciągać pętlę.

W tłumie płakano coraz głośniej. Ciężarówka gwałtownie szarpnęła. Nogi Klaudii Uszakowej ześlizgnęły się, ciało pochyliło, jakby padając, i swobodnie się wyprostowało, — ona pierwsza zawisła na cienkim sznurku, schyliwszy na ramieniu swą nieosłoniętą głowę, zamknąwszy oczy...

Na miejscu ciężarówki, która odjechała, stał Piotr Filipowicz, burmistrz. Cała ludność obserwowała z przerażeniem, jak zdjął czapkę i przeżegnał się.

Naczelnik sztabu, w ciągu kilku dni po straceniu więźniów oczekiwał dziewczynki Gorszkowa w umówionym miejscu — o zmierzchu, w jarze, w gęstej dąbrowie. Przyszedł sam Gorszkow. Naczelnik sztabu trząsł się patrząc na niego. Gorszkow zaś przykucnąwszy zaczął cichym głosem dokładnie opowiadać, jak odbyła się kaźń.

— Ludzie tak właśnie zrozumieli, że odeszli od nas wielcy cierpiętnicy, święci... Ich przedśmiertny nakaz brzmi u wszytkich w uszach... Co się tyczy informacji, to są takie:

I zaczął meldować tak ważne wiadomości, o jakich naczelnik sztabu nawet marzyć nie mógł. Długo patrzał na Gorszkowa szeroko otwartymi oczami:

— No, a jeżeli kłamiesz?..

Piotr Filipowicz nie odpowiedział, tylko rozłożył ręce i uśmiechnął się; wyjął z czapki plan, w którym krzyżykami były zaznaczone niemieckie składy benzyny i amunicji.

— No, ani się waż plany kreślić, — powiedział mu Jewtiukow, chowając do kieszeni papierek — zabraniam ci najsurowiej, powinieneś wszystko mieć w pamięci... Żadnych dokumentów! I więcej sam tutaj nie przychodź, posyłaj dziewczynę...

Informacje Gorszkowa okazały się prawdziwe. Skład za składem wysadzano w powietrze. Ponura, o białej twarzy dziewczynka Anna skradała się prawie co wieczór do Jaru i przekazywała ważne i mało ważne informacje. Pewnego razu powiedziała, jak zwykle bębniącym, obojętnym gosem:

— Tatko kazał powiedzieć: otrzymano nowe automaty, klucze od składu są teraz u niego — wam pierwszym da automaty. Przyjdźcie jutro w nocy, tylko przykazywał: do wartowników nie strzelać, ale bezwzględnie zarzynać ich...

Piotr Filipowicz pracował śmiało i odważnie. Jakby naigrywał się z Niemców, dowodził im, że człowiek rosyjski — to rzeczywiście skomplikowany człowiek, i płytki, ograniczony rozum niemiecki nie jest w stanie mierzyć się z trzeźwym, natchnionym, często nawet nie uświadamiającym sobie swych możliwości, ostrym rozumem rosyjskim.

Obaj oficerowie byli pewni, że znaleźli wiernego jak psa, sprytnego człowieka. Żyli w ustawicznym strachu: pod ich nosem paliły się składy, wykolejano pociągi, i właśnie takie, w których wieziono żołnierzy lub specjalnie ważne ładunki; nawet im do głowy nie mogło wpaść, że, na przykład, w większości otrzymanych z Warszawy skrzynek z bronią nie było już automatów i pistoletów, i ze składu w Miedwiedówce posyłano na front starannie zabite skrzynie z piaskiem. Oficer z błyskawicami boga Tora na kołnierzu, nie mógł domyślić się, że dziwny napad w czasie jednej z nieprzejrzanych nocy na jego dom miał na celu zdobycie na kilka godzin jego torby polowej z nadzwyczaj ważnymi oznaczeniami na mapie. Dla niego samego skończyło się tylko na strachu, — kiedy wśród nocy zadzwoniło rozbite okno, coś upadło na podłogę i tak szarpnęło, że gdyby wówczas nie leżał na niskim łóżku, stałaby się katastrofa. Wyskoczył na ulicę w bieliźnie. We wsi toczyła się strzelanina, żołnierze wybiegali z chat i krzyczeli: „Partizanen!" i strzelali w ciemność. Koło jego ganku leżało dwóch zarżniętych wartowników. Dopiero z rana spostrzegł, że nie ma torby, lecz wkrótce Piotr Filipowicz przyniósł mu ją razem z walizeczką i zabrudzonym mundurem, — znalazł te rzeczy tutaj, w ogrodzie warzywnym, jak widać partyzanci, uciekając, porzucili je.

Niemcom drogo się obeszło burmistrzowanie Piotra Filipowicza. Jednakże wpadł — przez drobiazg, raczej przez swą dumną złość do niemczyków. Skradł pieczęć i blankiet, wziął ze składu niemiecką maszynę do pisania i pojechał do wsi Starej Budy, gdzie działał partyzancki oddział Wasyla Kozubskiego. Dyrektor szkoły napisał mu po niemiecku przepustkę do miasta, do sztabu armii. Ale Wasyl Kozubski, chociaż dobrze znał język niemiecki zrobił jednak błąd w przypadku. To zgubiło Gorszkowa. Zatrzymano go i wraz z podrobioną przepustką przywieziono z powrotem do Miedwiedówki. Obaj oficerowie, długi i ładniutki nie chcieli uwierzyć takiej, przekraczającej granice rozumu, rosyjskiej przebiegłości, ale potem ogarnęła ich wściekłość: wszystko stało się dla nich zrozumiałe...

Stało się to w tym okresie, kiedy Armia Czerwona przerwała na jednym z odcinków front niemiecki i wypędzała Niemców ze wsi i osiedli. Miedwiedówka została zajęta, pierwsi wdarli się tam partyzanci. Na ulicy podeszła do Jewtiukowa Anna — włosy jej były jak kołtun, pełno w nich było ziemi, twarz ściągnięta, starcza, zakurzona, sukienczyna podarta.

— Szukacie mego tatkę?

— Tak, tak, co się z nim stało?

— Naszą chatę Niemcy spalili, mamę, brata zabili, tatkę mego przez cztery dni torturowali, jeszcze teraz żywy wisi, chodźcie.

Anna jakby we śnie, poszła przed Jewtiukowem ku dawnemu, z zielonym dachem domowi Gorszkowa. Odwróciła się i z trudem otworzyła usta:

— Nie myślcie tylko — mój tatko nic im nie powiedział...

W oborze pod poprzeczną belką wisiał Gorszkow w samych kalesonach z sinymi opuszczonymi stopami; wykrzywiony tułów jego był cały pokiereszowany, ręce wywinięte w tył, żebra sterczące, z prawej strony do piersi był wsadzony hak — wisiał pod poprzeczną belką, powieszony za żebro...

Kiedy Jewtiukow, zawoławszy chłopców, próbował go podnieść do góry, by ulżyć jego mękom, Piotr Filipowicz, widocznie już nieprzytomnie, rzekł:

— Nic to! My ludzie rosyjscy.

Akcja przyznania gospodarstw poniemieckich

musi być szybciej i sprawniej przeprowadzona

W OKOLICACH Łodzi i w znacznej części województwa łódzkiego w czasie okupacji Niemcy przeprowadzili masowe wysiedlania rolników i tereny te kolonizowali swoimi osadnikami z głębi Rzeszy, poza tym już w czasach dawniejszych, szczególnie w końcu XIX wieku i tuż przed drugą Wojną Światową osiedliło się tam sporo „bauerów" Po zakończeniu wojny gospodarstwa poniemieckie, których przeważająca ilość właścicieli uciekła jeszcze przed wkroczeniem oswobodzicielskich wojsk Armii Czerwonej i Polskiej — zostały nadane bezrolnym i małorolnym chłopom.

OSTATNIO w związku z tym, że niektórzy nowi właściciele tych gospodarstw przenieśli się do miast, a ziemię dzierżawili, że wystarali się o większe gospodarki na Ziemiach Odzyskanych, podjęto kontrolę nadziałów. W wyniku tych kontroli pewną część gospodarstw odebrano i podzielono je innym rolnikom, którzy ziemię będą uprawiać sami, a nie dzierżawić, i gospodarkę poprowadzą lepiej.

AKCJA ta kontroli działów jest bardzo słuszna, gdyż zgodnie z ustawą ziemię poniemiecką otrzymać mogą tylko ci, co żyją z uprawy roli i wszelkie nadużycia w tym względzie należy jaknajsurowiej wyplenić.

JEDNO jest jednak złe, mianowicie, że AKCJA TA JEST ZBYT WOLNO I MAŁO ENERGICZNIE PRZEPROWADZANA. — Powolność ta przynosi za sobą znaczne szkody, bowiem dotychczasowi właściciel gospodarstw poniemieckich znajdują się w ciągłej niepewności, czy pozostaną właścicielami ziemi, czy też zostanie im ona odebrana — zaniedbali swoje gospodarstwa. Żałują oni zrobienia nawet najpilniejszych inwestycji i prowadzą nawet niekiedy wprost rabunkową gospodarkę. Wyjaławiają ziemię i dewastują zabudowania.

W POWIECIE brzezińskim jest naprzykład GMINA DŁUGIE, która ma wszelkie warunki po temu, by móc się szybko zelektryfikować. Wszyscy chcieli tam mieć światło elektryczne, silniki. Niestety — zamierzeń swoich większość gospodarzy z gminy Długie nie chce wprowadzić w czyn. Siedzą oni bowiem na gospodarkach poniemieckich i kontroli tam jeszcze nie przeprowadzono, tak, że są oni w ciągłej niepewności, której nie można się dziwić, bowiem większość chłopów nie zna dokładnie przepisów, na jakiej podstawie może mu być gospodarka odebrana.

NA OSTATNIEJ naradzie działaczy rolnych Wielkiej Łodzi zwrócono również uwagę na zagadnienie gospodarstw poniemieckich i zebrani przyklasnęli, gdy wiceminister Rolnictwa — tow. Tkaczow, jak również i przedstawiciele KCPPR — tow. Jaworski mówili o konieczności szybkiego załatwienia tych spraw, uaktywnienia Powiatowych Rad Narodowych, jak i Powiatowych Komisji Ziemskich, któreby sprawę przyznawania gospodarstw poniemieckich przyspieszyły i usprawniły, naprawiając również dotychczasowe niedociągnięcia.

Nowe ceny zbóż

Polskie Zakłady Zbożowe ustaliły dla wszystkich swoich placówek własne stałe ceny na zboże i przetwory zbożowe. Ceny te obowiązywać mają w roku bieżącym, a stosowanie innych cen jest niedozwolone:

Za 100 kg żyta — 2.500 zł., pszenicy — 3.500 zł., jęczmienia — 2.500 zł., owiec — 2.500 zł., kukurydza — 2.000 zł., proso — 4.000 zł., gryka — 5.500 zł., mieszanka — 2.000 zł., sorgo — 4.000 zł., rzepik — 2.700 zł., łubin — 2.200 złotych.

Jak widzimy z powyższego kombinacje spekulantów wzięły w łeb, bowiem mimo niezwykle pomyślnych zbiorów ceny zbóż zostaną utrzymane na wysokości zapewniejącej rolnikowi godziwy zarobek. Spekulanci liczyli, że po żniwach żyto kosztować będzie niżej 2.000 złotych. Tymczasem cenę ustalono nawet wyższą, niż ostatnie notowania cen giełdy zbożowo-towarowej, która ostatnio we wszystkich miastach wynosiła 2.400 zł. za 100 kg. żyta.

Rady gospodarskie

Wialnia i młynek ziarna nie doczyszczą

Pomimo trudności spowdowanych deszczami i wyleganiem zbóż — żniwa żytnie zostały prawie ukończone, a w wielu okolicach jęczmień i pszenica ozima gotowe były do sprzętu o parę dni później i obecnie odbywa się koszenie tych zbóż.

Wyleganie zbóż szczególnie pszenicy i żyta — może wpłynąć na zwiększenie procesu pośladu, ponieważ ziarno nie wszędzie mogło się należycie dokształcić i dojrzeć. Przystępując więc w niedługim czasie do omłotów, **należy wrócić uwagę na staranne doczyszczenie ziarna do siewu.**

Czyszczenie ziarna jest u nas czynnością niedostatecznie docenianą. Nabywcy zboża konsumcyjnego potrącają zwykle od ceny koszty czyszczenia dodatkowo — w rezultacie — rolnik otrzymuje mniej za swe zboże niż się spodziewał. Dlatego gorzej przedstawia się sprawa, jeżeli zboże siewne będzie nie doczyszczone — wówczas nie tylko **sporo ziarna uszkodzonego, pośledniego ginie w ziemi, ponieważ** nasienie takie nie wschodzi, **lecz w dodatku zachwaszcza się pole.**

Przeciętny rolnik przypuszcza, że jeśli zboże przepuścił przez wialnię, to otrzymał już ziarno czyste, a jeśli je zmłynkował i odebrał kilka procent pośladu, to ma już przednie ziarno siewne. Pogląd taki jest jednak błędny i szkodliwy. Wystarczy zboże przemłynkowane na wialni i młynku oczyścić na tryjerze aby się przekonać jak dużo jeszcze zanieczyszczeń **i pośledniego ziarna znajdowało się w pozornie oczyszczonym zbożu.**

Dobre oczyszczenie materiału siewnego jest bezwzględnie konieczne **dla otrzymania dobrych plonów w roku następnym.**

Zboże handlowe należycie doczyszczone również uzyskuje lepszą cenę. Oczywiście dla otrzymanie czystego nasienia, oprócz młynka i wialki rolnik **musi użyć innych maszyn czyszczących jak: tryjer, żmijka, płótniarka, czyszczalnia duża, stanowiąca połączenie różnych maszyn czyszczących.**

W gospodarstwie chłopskim zwykle znajduje się wialnia i młynek, natomiast inne maszyny rzadziej spotyka się **i tutaj przychodzą z pomocą ośrodki maszynowe spółdzielcze, wyposażone w komplety maszyn do obsługi rolnictwa.**

Za korzystanie z maszyn, znajdujących się w ośrodkach maszynowych — spółdzielnia pobiera niewielką opłatę, która w każdym wypadku **pokryta będzie wielokrotnie przez uzyskanie dobrego materiału siewnego.**

Używanie maszyn na stacjach czyszczenia nasion nie wymaga zasadniczo uprzednich zgłoszeń, jednak w okresie przedsiewnym kiedy wszyscy rolnicy zainteresowani są w terminowym oczyszczeniu ziarna — należy zawczasu zgłosić pożądany termin i ilość ziarna do czyszczenia. Kierownik ośrodka maszynowego poda wówczas zainteresowanemu do wiadomości kiedy mają przywieść i oczyścić swe ziarno.

Przy stacjach czyszczenia znajdują się również magazyny i **sprzęt do zaprawiania ziarna siewnego.** Zaprawiając ziarno na stacji rolnik unika kłopotów związanych z nabyciem zaprawy i zaprawianiem w swoim gospodarstwie. Ilość środków zaprawowych i sposób wykonania, ustalone są na stacji i **rolnik nie ma obawy, że czynność ta wykonana została wadliwie**, albo nawet ze szkodą dla jakości materiału siewnego.

W roku bieżącym na pszenicach jarych zdarzały się **wypadki występowania głowni**, w pszenicy jarej i jęczmieniu — ziarno zebrane z takich pól powino być **użyte wyłącznie na chleb, na siew nie nadaje się**, a nawet zaprawienie zwykłymi środkami w tym wypadku nie odnosi skutku. Wynika to stąd, że **nasienie porażone głownią pozornie jest zdrowe** i ma normalny wygląd, jednak wewnątrz znajduje się już zarazek, który w następnym roku spowoduje, że zamiast nasion wytworzy się czarny pył głowni. Przy innych chorobach zbóż zarazki znajdują się na powierzchni ziarna i zaprawienie środkami chemicznymi daje pożądany skutek.

O tym wszystkim rolnik może otrzymać wiadomości i wskazówki na stacji czyszczenia i dlatego **wykorzystanie w nadchodzącym sezonie maszyn do czyszczenia w ośrodkach maszynowych**, a tam gdzie jeszcze nie ma ośrodków — **korzystanie z maszyn ośrodków majątkowych — jest ważne dla wszystkich rolników dbających o dobro gospodarki własnej i narodowej.**

Inż. F. Baykowski.

Przegląd prasy

Spółdzielczy chów bydła w Danii i Szwecji

W „Dzienniku Ludowym" ukazał się artykuł Aleksandra Karczocha p.t. „Spółdzielczość chłopska". Autor, omawiając zagadnienie spółdzielczości wiejskiej broniącej mało i średniorolnego chłopa przed wyzyskiem, pisze między innymi o spółdzielczości produkcyjnej Danii i Szwecji, co następuje:

„Próby tworzenia spółdzielczych wsi, jak np. w Liskowie kończyły się przed wojną **tym, że bogaciły zamożniejszą część wsi, że** praktycznie biorąc spółdzielczość odegrała tam rolę **przyjaciela bogatych, a wywłaszczyciela biedoty wiejskiej.**

W ostatnich tygodniach bawiła w Polsce wycieczka Polaków z Danii, którzy między innymi opowiadali **o zasadach duńskiej rolniczej spółdzielczości wytwórczej.** Z tych wyjaśnień wynika, że w Danii istnieje **100 wsi zrzeszonych w spółdzielnie pracy**, że pozakładano nowoczesne **obory dla krów z całej wsi**, że buduje się nowoczesne chlewnie, których obsługa jest łatwiejsza i każdemu indywidualnemu gospodarzowi przynosi lepszy dochód.

W Szwecji rozwinęły się **szczególnie spółdzielnie chowu bydła i wspólnej uprawy pastwisk.** Ponieważ nie mamy chwilowo bliższych danych, trudno jest nam już obecnie powiedzieć, czy spółdzielnie te wychodzą na korzyść tylko udziałowcom wnoszącym ziemię, czy też i tym, którzy wnoszą tylko pracę, jedno jest pewne, że w warunkach ustroju kapitalistycznego spółdzielnie mimo tego wytrzymują konkurencję, **jest to najlepszym dowodem ich wyższości nad gospodarką drobnotowarową.**

W Polsce do tego czasu **nie ma nigdzie spółdzielni hodowców bydła czy trzody chlewnej**, stąd tak często obrazek dzieci pasących chude krowiny po miedzach i rowach przydrożnych.

Nasza spółdzielczość rolna, działająca w warunkach Demokracji Ludowej **ma o wiele lepsze warunki rozwoju niż w Danii, czy Szwecji i jedynie ona może skierować wieś na nowe tory rozwoju, może produkcję rolną zintensyfikować i podnieść jej opłacalność.**

Poradnik hodowcy

Muchy — plagą obory i mleczarń

Największą plagą okresu letniego dla obory są muchy. Jeżeli obora jest nowocześnie budowana t.j. oś główna obory biegnie w kierunku wschód-zachód, to wystarczy zamknąć południowe okna siatkami z muślinu lub drutu, podczas gdy północne okna mogą być bez zabezpieczenia zupełnie otwarte. Muchy bowiem mają **skłonność gromadzenia się przed otworami silniej przez słońce naświetlonymi.**

NIE LUBIĄ NIEBIESKIEGO.

Przy malowaniu ścian obory w okresie letnim, wskazany jest **silny dodatek farbki niebieskiej**, tak by ściany uzyskały kolor błękitny. Podobnie szyby okien w okresie letnim (zwłaszcza w mleczarni oborowej) **powinno się pokryć farbką niebieską. Muchy nie znoszą koloru niebieskiego**, niechętnie przebywają w pomieszczeniach obfitujących w tę barwę.

W oborze głębokiej przez przeciąg wiosny dobrze jest posypywać co parę dni obornik azotniakiem, lub supertomasyną azotniakową — gdyż w ten sposób niszczymy jajeczka much składane do nawozu. Również w oborach w których na okres letni specjalnie zostawiono (nie zrzucono) pajęczyny plaga much ma słabsze nasilenie.

JASKÓŁKI — SPRZYMIERZEŃCAMI.

Wreszcie dobrze jest gdy pod okapem dachu budynku oborowego zagnieżdżą się jaskółki, gdyż ich walka z muchami jest bardzo zajadła, nie jest jednak dobrze gdy pozwalamy jaskółkom zakładać gniazda wewnątrz budynku oborowego, gdyż bardzo często bywają wówczas zanieczyszczone krowy, urządzenia oborowe, a najczęściej tabliczki oborowe, co najmniej nie przyczynią się do estetycznego wyglądu oboru.

A PRZEDE WSZYSTKIEM CZYSTOŚĆ...

Ogólnie można powiedzieć, że ilość much w oborze zależy od bliskości źle skanalizowanych i utrzymywanych ustępów — od tego czy gnojownia jest właściwie utrzymana t.j. czy nie odpływa z niej zupełnie niezabezpieczona gnojówka — **i wogóle jaki jest porządek i czystość w całym podwórzu.** Podobnie obora brudna, o zepsutym powietrzu, pełna wyziewów gnoju i gnojówki — jest cudownym terenem do rozwoju licznych rzesz much. **Zatym: walka z muchami — to przede wszystkim czystość w oborze i podwórzu.**

Plaga much przez ciągłe niepokojenie krów, wpływa niezmiernie **ujemnie na wydajność mleka**, w oborze gdzie ta plaga ma duże nasilenie, możemy liczyć jej szkodliwy wpływ na wydajność mleka przynajmniej **na obniżenie 3 litrów mleczności na 1 dzień i 1 sztukę.** Nie bez znaczenia dla złośliwości tej plagi jest **przenoszenie przez muchy bakterii chorobotwórczych (np. pryszczyca i wiele innych).**

Inż. JERZY SORITA.

AKCJA BIBLIOTECZNA ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM

Akcja biblioteczna Związku Samopomocy Chłopskiej objęła całe województwo łódzkie. Dotychczas zorganizowano 14 wielkich bibliotek powiatowych, 25 bibliotek miejskich oraz 56 gminnych. W stadium organizacji znajduje się dalszych 75 bibliotek gminnych.

Obora winna być jasna

Światło ma wielkie znaczenie dla walki z bakteriami i działa równocześnie wzmacniająco na same krowy. Dlatego winniśmy dążyć do posiadania jak najbogatszego oświetlenia. Obora powinna posiadać po**wierzchnię okien równą najmniej jedenj dwudziestej części powierzchni podłogi (t.j. 5 procent powierzchni podłogi).** Okna powinny być umieszczone **równomiernie na wszystkich ścianach**, by nie powstawały słabiej oświetlone miejsca w oborze. Muszą być one **umieszczone wysoko**, górna ich krawędź powinna być **30 cm odległą od sufitu**, w ten sposób światło ponad głowami zwierząt sięgnie daleko wgłąb obory, a jednocześnie krowy nie będą narażone na przeciąg, gdy okna będą otwarte.

Ramy okien mogą być drewniane, żelazne lub betonowe, **okna powinny być dwudzielne**, przyczym od osi poziomej obie połowy okna powinny dać się wygodnie otwierać do środka (a nie nazewnątrz) obory.

Przez tą dwudzielność okien możemy jeszcze pewniej zabezpieczyć się przeciwko ewentualnym przeciągom — otwierając górną połowę przy zupełnym zamknięciu dolnej.

Ponieważ dla młodego rosnącego organizmu światło ma znaczenie pobudzające rozwój kośćca — specjalnie w **cielęciarniach trzeba dbać o dobre oświetlenie.** — Utarł się u nas bardzo szkodliwy zwyczaj trzymania cieląt i jałowizny w osobnych ale zupełnie ciemnych pomieszczeniach. — Tymczasem właśnie dla młodzieży — dobre żywienie, świeże powietrze, dużo ruchu i dużo światła—są czynnikami przyśpieszającymi i powodującymi pomyślny, zdrowy rozwój.

Inż. Jerzy Sorita.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA" Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuill'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ"

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE" romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA", ul. Zachodnia 43. tel. 140-09

Dziś o godz. 19.45 „W OGRODZIE PRZY POGODZIE" Ostatnie dni. Wkrótce komedia muzyczna pt „Rozkoszna dziewczyna" z H. Makowską. W. Brzezińskim, T. Wołowskim i Wł. Kwaskowskim w rolach głównych.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „Osa" przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna".

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny" w „Osie", kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych sił aktorskich, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

KINA

ADRIA — nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK — „Gragonwyck"
godz. 17, 19. 21. w niedz. 15.
BAJKA — „Młodość Maksyma"
godz. 18, 20; w niedz. 16.
GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel".
HEL — „Tour de Pologne"
godz. 11, 12. 13, 14; w niedz. 11, 12, 13.
HEL — „Urwis Gawroche"
godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.
MUZA — „Casablanca"
godz. 18, 20; w niedz. 16.
POLONIA — „800-lecie Moskwy"
godz. 17. 19. 21, w niedzielę od 15-ej.
PRZEDWIOŚNIE — „Monsieur la Souris"
godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.
ROBOTNIK „Rosanna Siedmiu Księżyców"
godz. 16, 18.30. 21; w niedz. 13.30.
ROMA — „Wiosna"
godz. 18, 20. w niedz. 16
REKORD — „Życie Emila Zoli"
godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.
STYLOWY — „Wyspa bezimienna"
godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
ŚWIT — „Ostatnia Noc"
godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
TĘCZA — „Postrach Mórz"
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
TATRY (w ogrodzie) — „Wakacje"
godz. 17, 19. 21; w niedz. 15.
WISŁA — „Człowiek z karabinem"
godz. 17, 19. 21; w niedz. 15.
Dodatek „Tour de Pologne".
WŁÓKNIARZ — „Melodia Serc". godz. 15,30,
godz. 15.30, 18. 20.30; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Gragonwyck"
godz. 16. 18. 20. w niedz. 14.
ZACHĘTA — Kino nieczynne z powodu remontu.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik. 12.25 Pieśni. 12.45 1) Ostatni numer „Chłopskiej Drogi", 2) Pogadanka Naczelnego Komisarza Odbudowy Wsi. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.45 „Józef Haydn". 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Muzyka nastrojowa (płyty). 15.05 (Ł) Wiadomości sportowe. 15.20 (Ł) Interludium z płyt. 15.30 „Chrońmy przyrodę ojczystą". 15.45 Kwadrans lekkiej muzyki. 16.00 Dziennik. 16.30 Muzyka z płyt. 16.45 Audycja dla chorych. 17.00 „Nic nas nie dzieli" — audycja dla młodzieży. 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 „W rytmie tanecznym". 19.00 Audycja Organizacji „Służba Polsce". 19.10 „Akcja „W" — pogadanka. 19.15 Koncert symfoniczny utworów P. Czajkowskiego (płyty). W przerwie — „Emancypantki". 21.30 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omówienie programu lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23.59 (Ł) Zakończenie audycji

D-019891

Ze sportu

SPORT ZWIĄZKOWY

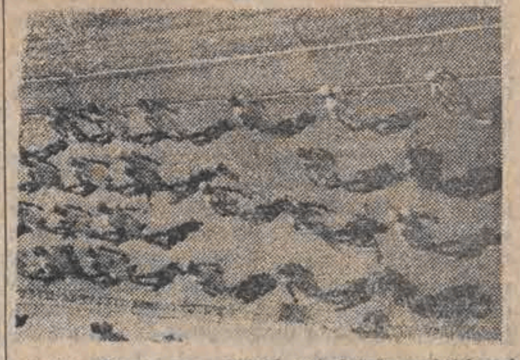
podstawą tężyzny całego świata praca

Otwarcie drugich ogólnopolskich igrzysk sportowych klubów włókienniczych w Łodzi



Wspaniała pogoda towarzyszyła wczoraj uroczystościom związanym z otwarciem Drugich Ogólnoplskich Igrzysk Sportowych Włókniarzy. Słońce, któregośmy już dawno nie oglądali, przepysznym swym blaskiem dodało większego jeszcze splendoru przemarszowi przeszło tysiąca młodych sportowców przez ulice, pięknie udekorowanej Łodzi do Grobu Nieznanego Żołnierza, a później do Domu Związków Zawodowych, gdzie nastąpił oficjalny akt otwarcia igrzysk przez gen. sekr. Zarządu Zw. Zaw. Włókniarzy Antoniego Aniołkiewicza.

Radosny nastrój nie udzielał się jedynie kierownictwu igrzysk. Nieszczęście, jakie dotknęło kierownika Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu Zw. Zaw. Włókniarzy, będącego jednocześnie gównym organizatorem obecnych igrzysk — tow. Leszewskiego w postaci tragicznej śmierci dwojga dzieci i siostry w wypadku, jaki się zdarzył w Ustroniu, przejął wszystkich głębokim smutkiem i współczuciem. Złowrogi cień smutku wlókł się za nami aż do ul. Traugutta, do Domu Związków Zawodowych, w którym jeszcze do wczorajszego dnia pracował ten niestrudzony propagator wychowania fizycznego wśród młodzieży włókienniczej nad całością igrzysk.



Po południu o godzinie 16-ej na wszystkich boiskach klubów włókienniczych w Łodzi rozpoczęły się wstępne boje włókniarzy.

Na stadionie k.p. Zjednoczone rozpoczęli eliminacje pływacy, piłkarze oraz zespoły gier sportowych męskie i żeńskie. Na stadionie Wimy ruszyli ze startu lekkoatleci i rozpoczął się turniej tenisowy. Boisko DKS-u zajęli całkowicie piłkarze, a boisko „Arko" — gry sportowe męskie.

Wiele ciekawych imprez miała wczoraj również prowincja. W Zgierzu i Pabianicach walczyli piłkarze, w Aleksandrowie i Tomaszowie zaś rozpoczęły się eliminacje bokserskie, których finały oglądać będziemy już w Łodzi w sobotę.

Jak nam donoszą organizatorzy, w ramach igrzysk włókniarzy odbędzie się również w sobotę, na kortach Wimy mecz ligowy w tenisie pomiędzy H.C.P. (Poznań) a Wimą. Początek meczu naznaczono na godz. 16 pp.

Co i gdzie?

Dzisiejsze imprezy Włókniarzy

Łódź, godz. 10.00 — Stadion Włókniarzy: gry sportowe, żeńskie pływanie. Stadion „Wi-Ma": tenis, piłka nożna. Boisko DKS: piłka nożna. Boisko „Arco": gry sportowe męskie.

Godz. 16.00 Stadion Włókniarzy: lekkoatletyka.

Godz. 18.00 Stadion „Wi-Ma": tenis, piłka nożna.

Godz. 18.00 Boisko DKS: piłka nożna.

Godz. 16.00 Boisko „Arco": gry sportowe męskie.

Zgierz: godz. 16.00 Stadion Miejski: boks.

Aleksandrów: godz. 18.00 Boisko Miejski: piłka nożna.

Pabianice: godz. 16.00 Stadion PKS: boks.

Tomaszów Maz.: godz. 18.00 Stadion W. P.: piłka nożna.

Na pływalni »Zjednoczonych«

Mała ilość startujących i słabe wyniki

Ze względu na to, że obecny miesiąc jak i sierpień poświęcone są propagandzie nauki pływania, wczorajszą wędrówkę po boiskach łódzkich w związku z rozpoczęciem igrzysk włóknarzy rozpoczęliśmy od basenu k.p. Zjednoczone. Tropikalny upał zgromadził tu około 3 tysięcy łodzian. Wśród tego mrowia ludzkiego zginęli zupełnie zawodnicy. Na oczyszczenie basenu z publiczności musieliśmy czekać blisko godzinę. Wreszcie założono linki i przystąpiono do zawodów.

Na starcie w tym roku stanęła mała ilość zawodników. Większość ich porozjeżdżała się na wczasy i obozy. W pierwszym dniu rozegrano tylko sześć konkurencji: 200 m. st. dow. mężczyzn., 100 m. st. klasycznym kobiet, 100 m st. klas. mężczyzn, skoki (wyznaczone), i dwie sztafety: 3 x 50 st. zmiennym mężczyzn i 4 x 50 st. dowolnym kobiet.

Wyniki osiągnięto słabe, co wskazuje na brak treningu naszych pływaków.

Największym bodaj zainteresowaniem cieszyły się skoki z trampoliny, w których Wojciechowska z Zielonej Góry obok Przyborowskiego ze Zjednoczonych zdobyli sobie najwięcej braw. Po pierwszym dniu w ogólnej punktacji w pywaniu prowadzi k.p. Zjednoczone 82 punktami przed Włókniarzem (Zg.) 40 p. i Zieloną Górą 18 p. Na czwartym miejscu znajduje się Bielsko mające zaledwie 6 punktów.

Dokończenie zawodów pływackich nastąpi jutro o godzinie 10 rano. W ramach ich zostanie rozegrany mecz piłki wodnej pomiędzy k.p. Zjednoczone (Łódź), a Włókniarzem (Zgierz).

Wyniki wczorajszych konkurencji były następujące:

200 metrów stylem dowolnym mężczyzn: 1) Daszkowski (Włókniarz — Zgierz — 2:59,6; 2) Motylski (Zjednoczone) — 3:52,1.

100 metrów stylem klasycznym kobiet: 1) Instunajd (Zjednoczone) — 1:52,4 2) Wojciechowska (Zielona Góra) — 1:55,2 3) Świerszczan (Bielsko) — 2:27,1.

100 m. st. klas. mężczyzn: 1) Nikodemski (Zjednoczone) 1:27,8

100 metrów stylem grzbietowym mężczyzn: 1) Banasiak (Włóknarz — Zgerz) — 1:45,5. 2). Kosel (Zjednoczone) — 1:55,4

Skoki wyznaczone:

Wśród kobiet pierwsza Wojciechowska (Zielona Góra), wśród mężczyzn Przyborowski (Zjednoczone).

Sztafeta 3 x 50 st. zmiennym mężczyzn.: 1) Włókniarz (Zgierz) — 2:01,1 2) Zjednoczone (Łódź) — 2:02,8

Sztafeta 4 x 50 st. dowolnym kobiet: 1) Zjednoczone w składzie: Fibich, Instunajd, Kuźnicka, Wójcikówna — 4:10.

Boks

Trzęsowski nokautuje

ale Matecki przegrywa

W Aleksandrowie rozpoczęły się wczoraj w ramach Igrzysk Sportowych Włókniarzy eliminacje bokserskie. Największą ich niespodzianką była porażka w wadze ciężkiej Adamczyka (Zgierz), który przegrał przez k.o. w I starciu z Karoblewskim (Żyrardów) i przegrana Mateckiego (Łódź) z Bieganowskim (Żyrardów).

W pozostałych wagach osiągnięto następujące wyniki:

Waga musza: Sieradz (Prudnik) przegrał z Wlazło (Łódź).

Waga Kogucia: Bieganowski (Żyr) pokonał Mateckiego (Łódź), Kozak (Żydowce) przegrał przez k.o w I starciu z Szalińskim (Łódź), a Białas (Kalisz) wypunktował Rumowicza (Ł).

Waga piórkowa: Olejniczak (Zielona Góra) pokonał Cyrana (Żyrardów), a Konecki (Bielawa) przegrał przez dyskwalifikację z Karpińskim (Częstochowa).

Waga lekka: Pętkowski (Prudnik) przegrał przez k.o. w III starciu z Unisławskim (Żyr.). a Pawlak (Zgierz) wygrał przez k.o. w II starciu z Żarkowskim (Żydowice).

Waga półśrednia: Ratyński (Łódź) pokonał Bruśnika (Zgierz).

Waga średnia: Trzęsowski (Łódź) znokautował w II-gim starciu Kaletę (Zielona Góra), a Rymee (Prudnik) pokonał Gędzierza (Bielawa).

Waga półciężka: Czubak (Żyrardów) przegrał przez k.o. w I starciu z Karoblewskim (Żyrardów).

Ku uwadze publiczności!

Organizatorzy II ogólnoplskich Igrzysk Sportowych Włóknarzy komunikują, iż kupony przy biletach abonamentowych nie upoważnia ją do nabycia ulgowego biletu, lecz tylko do bezpłatnego wejścia na finały bokserskie, które odbędą się jutro i na zakończenie igrzysk.

Pierwsze meldunki

z boisk piłkarskich

We wczorajszych rozgrywkach piłkarskich Włókniarzy padły następujące wyniki:

Łódź I pokonała Kamienną Górą 5 : 1.
Częstochowa — Nowa Ruda 2:1.
Głuszyce — Żyrardów 4:1.

Pogoń (Prądnik) pokonała Zieloną Górę 7 : 2 (4 : 1).

Drużyna Pogoni — mówi nam po meczu sędzia tego spotkania p. Olejnik — zaprezentowała się z jak najlepszej strony. Jest to drużyna zgrana i posiada bardzo niebezpieczny atak.

Łodożyńska wygrywa skok wzwyż

Pierwszy dzień lekkoatletycznych zawodów włókniarzy przyniósł następujące wyniki:

Kula kobiet: 1. Wiśniewska (Ł) — 9,31.
Kula mężczyn: 1. Kruszewski (Pab.) 12,05.
Oszczep mężczyzn: 1. Rytczak (Ł) 43.98.
Skok wzwyż kobiet: 1. Lodożyńska (Tomaszów) — 1,30.
Skok wzwyż mężczyzn: 1. Wipszycki (Sosnowiec) — 1.69.
Oszczep kobiet: 1. Parko (Sosnowiec) 25,79
Przedbiegi na 60 m. kobiet wygrały: Hańcówna (Kalisz) — 8.9 i Słomczewska (Łódź) — 8,4.

Przedbiegi na 100 m. dla mężczyzn wygrali: Kiełkowski (Sosnowiec) — 11,9 i Kuku (Pabianice) — 11,8.

Bieg na 1500 m. wygrał Dychto (Pabianice) — 4:17,2.

Jędrzejowska zwycięża w Szwecji

SZTOKHOLM (obsł. wł.). W czwartym dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Szwecji tenisiści polscy Jędrzejowska i Bełdowski rozegrali pierwsze swoje spotkania. Jedrzejowska pokonała zdecydowanie Szwedkę Bjoerk w stosunku 6:1, 6:2.

W grze podwójnej para polska Skonecki — Bełdowski natrafiła na mistrzowski double szwedzki Johansson —Bergellin, przegrywając w stosunku 4 : 6, 2 : 6.

Siatkówka

Turniej gier sportowych rozpoczął się wczoraj meczem siatkówki kobiecej pomiędzy zespołami Częstochowy i Bielska. Zwyciężyły w dwóch setach częstochowianki 16 : 14, 15 : 4.

KAJAKOWCY ODPŁYNĘLI DO LONDYNU

Gdynia (obsł. wł.). Dnia 22 bm. w godzinach popołudniowych odpłynął do Londynu statek polski „Lech", na pokładzie którego znajdują się polscy kajakarze-olimpijczycy: Sobieraj, Jeżewski i Matloka. Na pokładzie znajduje się również kierownik Jeliński.